

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 327

Poznań, sobota dnia 19 lipca 1930

Rok XXV

Za zniewagę pamięci biskupa Lisieckiego

Warszawa, 18. 7. (PAT.) Komisarjat Rządu wystąpił do prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora odpowiedzialnego czasopisma „Wolnomyśliciel Polski“ za znieważenie w nr. 14 tegoż czasopisma pamięci zmarłego biskupa Lisieckiego.

Radjotelegraficzna stacja w Gdyni

Gdynia, 18. 7. (PAT.) W niedługim czasie w urzędzie pocztowo-telegraficznym w Gdyni uruchomiona zostanie radjotelegraficzna stacja odbiorcza i nadawcza, przeznaczona w pierwszym rzędzie dla komunikacji ze Skandynawią i Finlandją oraz ze statkami, znajdującymi się na morzu Bałtyckim. Obecnie cała korespondencja radjotelegraficzna ze Skandynawią idzie przez Niemcy, które poza szeregiem braków tego połączenia zabierają 1/3 część dochodów za telegrafy. Natomiast ze statków depeze odbiera Gdańsk. Uruchomienie własnej stacji radjotelegraficznej da wielkie udogodnienia, zwłaszcza towarzystwom okrętowym i maklerskim, które dotychczas muszą się posługiwać Gdańskiem.

Prócz tego Gdynia nadawać będzie korespondencję do krajów bałtyckich.

Znowu zajście na pograniczu polsko-niemieckim

Katowice, 18. 7. (Tel. wł.) W Łagiewnikach, pow. świętochłowickiego, pomiędzy kamieniami granicznymi nr. 109—110, padł onegdaj ze strony kilku niemieckich robotników rolnych pracujących w pobliżu pasa granicznego, szereg strzałów rewolwerowych w kierunku polskich strażników granicznych Skórki i Knafa.

Wszystkie strzały na szczęście chybiły.

Co spowodowało napaść robotników niemieckich na polską straż graniczną dotychczas nie ujawniono. Jest to — prawdopodobnie — nowa niepočitana prowokacja wobec Polski.

Podróż

królowej rumuńskiej

Bukareszt, 18. 7. (PAT.) Królowa Marja rumuńska i księżniczka Ileana udadzą się w sobotę do Bled dla odwiedzenia przebywającej tam królewskiej rodziny jugosłowiańskiej. Po kilku dniach wraz z królową Marją jugosłowiańską udadzą się następnie do Sigmaringen. Cała podróż ma trwać około miesiąca.

Wzrost bezrobocia w Anglii

London, 18. 7. (PAT.) Na posiedzeniu izby gmin przyjęto rezolucję, podnoszącą kredyty na fundusz bezrobocia z 50 do 60 milj. f. szt.

Spowodowane to zostało wzrostem bezrobocia.

Obniżenie stopy redyskontowej w Ameryce

Waszyngton, 18. 7. (PAT.) Bank Federalny w Richmond zmniejszył stopę redyskontową z 4 na 3½ proc.

Zmiana w kierownictwie Min. Spraw Wojskowych

Zapytanie prasy warszawskiej — Oświadczenie agencji „Iskra“ — Fakty i pogłoski

Warszawa, 19. 7. (Tel. wł.) Cała prasa „sanacyjna“ wiadomości o zmianach w min. spraw wojsk. podała bardzo skąpo, nie nadając im szerszego znaczenia. Natomiast „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ w Krakowie potraktował to, jako czasowe wycofanie się Piłsudskiego z kierownictwa M. S. Wojsk. Doniósł on, że w dn. 15 bm. Prezydent podpisał dekret, który został doręczony gen. Konarzewskiemu, o mianowaniu go kierownikiem M. S. Wojsk.

Opierając się na tych doniesieniach, prasa popołudniowa postawiła pytanie, czy jest możliwe równoczesne istnienie ministra i kierownika tego samego ministerjum.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ zapowiadał, że dekret Prezydenta ukaże się w „Monitorze Polskim“, tymczasem do piątku włącznie żadnego takiego zawiadomienia nie było. Wieczorem tyl-

ko pułkownikowska agencja „Iskra“, potwierdzając powierzenie gen. Konarzewskiemu kierownictwa M. S. Wojsk., zapewniała, że wszelkie pogłoski na ten temat są bezpodstawne oraz że sam fakt pozbawiony jest znaczenia politycznego.

Należy stwierdzić, że dotychczas ministrowie, wyjeżdżając, porucali kierowanie agendami ministerjalnymi na czas swej nieobecności wiceministrom lub dyrektorom departamentów. W danym wypadku chodziłoby o dekret Prezydenta, mianujący gen. Konarzewskiego kierownikiem ministerjum, a więc o rzecz, której konstytucja nie przewiduje a nawet wyklucza.

Mówią, że Piłsudski wraca do Warszawy około 7 sierpnia. Czy weźmie udział w zjeździe legionistów, dotychczas nie wiadomo. Mówią też, że ma on następnie wyjechać na dłuższą kurację na Maderę. (w)

Po rozwiązaniu Reichstagu

Zdementownie pogłosek o rozwiązaniu sejmu pruskiego

W uzupełnieniu wczorajszych depeesz naszych o rozwiązaniu Reichstagu, poniziej zamieszczamy szczegóły z przebiegu ostatniego posiedzenia parlamentu niemieckiego.

Berlin, 18. 7. (PAT.) Dziś od wczesnych godzin rannych panowało w mieście gorączkowe napięcie. Głównym tematem rozmów była kwestja zachowania się frakcji niemiecko-narodowej wobec wniosku socjalnej demokracji. Przesilenie rządu i Reichstagu łączyło się ściśle z kryzysem w łonie partji niemiecko-narodowej, w której zwalczały się dwie grupy: większość pod przewodnictwem Huggenberga była przeciwko rządowi a mniejszość za rządem.

O godz. 10 prezydent Loebe otworzył posiedzenie. Na porządku dziennym znajdował się wniosek socjalnej demokracji o unieważnienie dekretu prezydenta Rzeszy. Na ławach ministerjalnych byli obecni wszyscy członkowie rządu z kanclerzem Brueningem na czele.

Przed ściśle wypełnionem audytoryum zabrał głos pos. Langsborg, który imieniem socjalistów bronił wniosku, domagającego się unieważnienia wydanego przez prezydenta Rzeszy dekretu o reformie podatkowej. Mówca zaznaczył, że partja jego postawiła ten wniosek, ponieważ rząd nie wykorzystał wszystkich możliwości porozumienia się z partjami demokratycznymi i wydał rozporządzenie w nadziei uzyskania poparcia ze strony partji prawicowych.

Następny mówca, p. Oberfohren, imieniem frakcji niemiecko-narodowej postawił rządowi zarzut, że ustawodawstwo podatkowe pozostaje pod wpływem socjalistów, że za obecnych rządów o prawdziwej pomocy dla terenów wschodnich nie może być mowy, wreszcie że toleruje dyktaturę socjalistów w państwie pruskiem.

Posel komunistyczny Koehren scharakteryzował postępowanie rządu jako akt dyktatury faszystowskiej i wzywał do odrzucenia planu podatkowego.

Po ministrze finansów Dietrichu zabrał głos hr. Westarp, oświadczając, że przyjaciele jego muszą się wyłamać z pod dyscypliny Huggenberga, gdyż pragną zapobiec przesileniu w łonie rządu, które pociągnęłoby za sobą odroczenie sprawy pomocy dla prowincyj wschodnich.

Przewodniczący niemieckiej partji

ludowej, Scholz, przyłączył się do wywodów hr. Westarpa.

Zarządzono głosowanie. 236 posłów wypowiedziało się za wnioskiem a 221 przeciwko wnioskowi. Dekret prezydenta Rzeszy został więc unieważniony większością 15 głosów. Za przyjęciem wniosku głosowali socjalni demokraci, komuniści, hitlerowcy i większość partji niemiecko-narodowej.

Po ogłoszeniu rezultatu głosowania kanclerz Bruening oświadczył, że wobec odrzucenia przez Reichstag dekretu o podatkach prezydent Hindenburg upoważnił go na zasadzie art. 25 konstytucji do rozwiązania Reichstagu.

Zaledwie przebrzmiały ostatnie słowa Brueninga, gdy komuniści z okrzykiem „precz z prezydentem Hindenburgiem“ powstałi z miejsc i zaintonowali międzynarodówkę. Wśród niestychanego gwaru prezydent Reichstagu Loebe nie miał możności formalnego zamknięcia posiedzenia, wobec czego zamknął posiedzenie bez słowa pożegnania i opuścił salę. Rząd Rzeszy i większość posłów poszli za jego przykładem.

Berlin, 18. 7. (PAT.) Biuro Wolffa donosi:

W sprawie krążących pogłosek o mającym nastąpić rozwiązaniu sejmu pruskiego w miarodajnych kołach pruskich oświadczają, że o rozwiązaniu takim nie może być mowy, ponieważ sytuacja polityczna Prus nie daje najmniejszych ku temu powodów. Sejm pruski podejmuje normalne swe prace w październiku rb.

Przyjazd do Polski francuskiego min. lotnictwa

W dniu 29 bm. przybywa do Polski samolotem francuski minister lotnictwa p. Lorainac. Samolot wiozący ministra wylądował na lotnisku w Poznaniu o godzinie 13-tej, gdzie gościa powita minister komunikacji inż. Kuehn. Minister Lorainac zwiedzi w Poznaniu Międzynarodową Wystawę Komunikacji i Turystyki, w dniu zaś 30 bm. odleci samolotem do Warszawy.

W stolicy minister Lorainac zabawi półtora dnia. W dniu 31 bm. ambasador francuski wyda na cześć ministra Lorainac śniadanie, poczem minister odleci samolotem do Dębina, gdzie zwiedzi centrum wyszkolenia oficerów

lotnictwa. W dniu 1-go sierpnia minister Lorainac odleci do Lwowa, gdzie zabawi jeden dzień, 2-go sierpnia spędzi w Krakowie; w dniu 3 sierpnia uda się samolotem do Warszawy, skąd powróci do Francji.

Uczczenie zasług uczonego polskiego

Paryż, 18. 7. (PAT.) Prof. Tadeusz Zieliński mianowany został doktorem honoris causa uniwersytetu paryskiego.

Samobójstwo wicekonsula angielskiego

Marsylja, 18. 7. (PAT.) Z morza wylowiono walizkę, zawierającą portfel z niewielką sumą pieniędzy, fotografię oraz kartkę z napisem: „odebrałem sobie życie“.

Jak stwierdzono, rzeczy należały do wicekonsula angielskiego w Marsylii, którego od kilku dni naprzęd poszukiwano.

Pożegnanie Kopenhagi

Wycieczka dziennikarzy polskich w stolicy Danji

(Od własnego korespondenta)

Kopenhaga, w lipcu.

Trzeci, ostatni, dzień pobytu naszego w tem wielkim, miłym mieście rozpoczął się od deszczu. Na jezdniach ulic błyszczał mokry asfalt; niezliczeni rowerzyści bez wypadków zdażali do biur i sklepów. Charakterystyczne dla Kopenhagi rowery widziało się wszędzie. Piesi, zwłaszcza rano, w mieście tem nie istnieją. Wszyscy są cyklistami.

Wąskimi uliczkami starego miasta dostajemy się do wspaniałego gmachu „Berlingske Tidende“, największego dziennika duńskiego. Budynek w stylu nowoczesnym ukończono w roku ubiegłym. Zwiedzamy salę maszyn rotacyjnych, zecernie maszynową i ręczną, bogato wyposażoną kłiszarnię, archiwum i lokal redakcyjny. W gabinetach redaktorów widzimy gustowne meble, dywany i kwiaty na oknach. Każdy kierownik działu posiada swoją osobistą sekretarkę, która pisze na maszynie, załatwia korespondencję itd.

Z „Berlingske Tidende“ udajemy się do gmachu „Politiken“, najpoważniejszej i — jak głosi reklama — najlepszej gazety. „Politiken“ drukuje dziennie 80.000 egzemplarzy i wychodzi raz na dzień w dużym formacie i dużej objętości. Archiwum ilustracyjne redakcji liczy przeszło 50 tys. fotografii. Redakcja zatrudnia 80 dziennikarzy, w tem 16 kierowników działów. Każdy redaktor posiada oczywiście swoją sekretarkę. W redakcji przyjęto nas nadzwyczaj uprzejmie. Naczelny redaktor wygłosił krótkie exposé w języku francuskim i wznioł nasze zdrowie dobrym szampanem.

Do chwili odjazdu do portu pozostało już tylko kilka godzin. Jedni z nas udali się po zakupy „pamiątek z Kopenhagi“ a inni rozeszli się w różne strony. Wymarsz z hotelu wyznaczono na godzinę 4-tą popołudniu.

Z kilku kolegami wybraliśmy się do słynnego muzeum Thorwaldsena, gdzie oprócz licznych rzeźb, wykonanych w niepokalanym, kanaryjskim marmurze, zebrane są gipsowe odlewy dzieł mistrza. Pomnik Poniatowskiego, znajdujący się w Warszawie, reprezentują dwa odlewy oraz małe szkice w gipsie, przedstawiający wodza i konia w pozycjach odmiennych. Muzeum posiada również odlew pomnika Kopernika oraz starą fotografię, z której można wywnioskować, jak wyglądał dawniej pałac Staszica. Poza tem w muzeum znaj-

duże się naturalnej wielkości marmurowa rzeźba Włodzimierza Potockiego w stroju Rzymianina.

Z muzeum Thorwaldsena samochód zawozi nas na przedmieście, gdzie rozłożyły się wielkie, ponure budynki królewskiej fabryki porcelany. Porcelana kopenhaska, znana w całym świecie, jest bardzo kosztowna i piękna. Wielki, błoniebieski wazon, ozdobiony pastelowym widoczkami, kosztuje około 2 tys. złotych. Fabryka zatrudnia do tysiąca robotników i eksportuje na całą kulę ziemską, nie wyłączając Polski. Ponieważ konjunktura na przedmioty zbytku jest słaba, wyrabia się dużo porcelany użytkowej, z której największe wzięcie ma serwis w niebieski dekor, podobny do miśnieńskiego „Zwiebelmuster”. Kafilin sprowadza Kopenhaga z Czechosłowacji.

Lecz czas już wracać do hotelu, gdzie czekają zamówione taksówki. Szybko wjeżdżamy przez bramę wloznego portu. W drodze powrotnej nie podlegamy już rewizji bagażu. Ruch w porcie znaczny. Parowce wchodzą i wychodzą, syreny gwiżdżą, krany pracują bez przerwy. Przed hangarem „Wschodnio - Azjatyckiej Kompanji”, poprzedniej właścicielki statków „Polonia”, „Pułaski” i „Kościuszko”, czekamy na holownik, który zabierze nas na pokład „Kościuszki”, widzącego na redzie. Razem z nami wyjeżdża z Kopenhagi do kraju czternaście dzieci polskich, 8 chłopców i 6 dziewczyn, udających się na dwumiesięczne wakacje. Dzieci, urodzone w Danji, dobrze mówią po polsku i poraz pierwszy zobaczą ojczyznę. Schludnie ubraną gromadką opiekuje się p. Zofja Żakiewicz, która ukończyła w Danji 2-letni kurs w seminarjum dla nauczycielek gospodarstwa domowego.

Wreszcie przybija holownik i przywozi przybyłych z Ameryki Duńczyków. W przystani obserwujemy sceny serdecznych powitań. Zegnamy się z sekretarzem poselstwa, p. Leitgebrem, i kierownikiem wydziału konsularnego, p. Rydygiem, oraz jego żoną. Powiewaniam kapeluszy niema końca. Jadąc z nami operator filmowy utrwała pożegnanie na taśmie. Wypływamy z hasenu portowego, podobnego do basenu w Gdyni, i zbliżamy się do statku. Na pokładach powiewają polskie i amerykańskie chorągiewki: to wycieczka Związku Narodowego jedzie do Polski. Kierownik wycieczki, p. Stanisław Stawski z Cleveland, komisarz Okręgowy Związku, nie był w Polsce 37 lat. Wyjechał do Stanów jako 15-letni chłopiec, wraca jako dojrzały mężczyzna. Na pokładzie prawie wszędzie słyszy się mowę polską; tylko małe dzieci porozumiewają się z rodzicami i między sobą po angielsku. Przed wynarodowieniem można ustrzec dwa, trzy pokolenia, później jest to prawie niemożliwe. Z jadących 300 osób, setka chce pozostać w kraju na stałe. Wiozą pieniądze i najlepsze nadzieje.

O godz. 5-tej statek rusza. Niebo zachmurzone, ale morze jest spokojne. Wieczorem, po kinie, o godz. 11 kapitan urządzi pożegnalny wieczór. Taniec i zabawa trwają do białego dnia.

O godz. 12 w południe, po niecałych 20 godzinach podróży, stajemy w Gdyni, na ziemi polskiej!

F o b.

10-lecie „Cudu nad Wisłą” na Jasnej Górze

Od O. Generała OO. Paulinów otrzymaliśmy odezwę treści następującej:

Dnia 15 sierpnia r. b. cała Polska uroczysto obchodzić będzie dziesięciolecie „Cudu nad Wisłą”. Rocznicą tą, jak zresztą wszystkie niemal rocznice narodowe, pozostaje w ścisłym związku z Jasną Górą i ma w sobie pewne podobieństwo z wiekopomną rocznicą odpocia Szwedów; zarówno bowiem w 1920 jak i 1655 r. z Jasnej Góry spłynęła na kraj cudowna pomoc Bogarodzicy, Królowej Polski, okrywająca naród nasz w obliczu świata nieśmiertelną chwałą bohaterstwa.

Jak niegdyś w czasie szwedzkiej nawały, gdy zguba Ojczyzny zdawała się być nieuchronną, cała Polska, uosobiona duchowo w nielicznej załodze jasnogórskiej, przez ręce stróżów miejsca świętego śłała do swej Królowej błagalne modły o ratunek, — tak i przed dziesięć laty, wobec grożącego Ojczyźnie zalewu przez bolszewickie hordy, cała Polska, uosobiona duchowo w mieszkających Częstochowy oraz bliższych i dalszych okolic, przez dziewięć dni krzyżem leżąc przed „Szczytem” Jasnej Góry, pod przewodnictwem tychże sług Marji, z ufnością wołała o miłosierdzie.

Odpowiedzią Marji w r. 1655 była sromotna ucieczka Müllera, odpowiedzią Marji w r. 1920 był „Cud nad Wisłą”.

Stusnie więc dziesięciolecie rocznica tego „Cudu” w szczególności sposób znajdzie swój wyraz w uroczystościach na Jasnej Górze.

Program uroczystości jasnogórskich przedstawia się następująco:

Dnia 14 sierpnia o godzinie 17-iej odbędzie się nabożeństwo wstępne z kazaniem przed „Szczytem”; o godzinie 19-iej uroczysta procesja z Najsw. Sakramentem wyruszy z Bazyliki na wały i uda się przed „Szczyt”, gdzie Najdostojniejszy Pasterz Diecezji Ks. dr. Kubina wygłosi kazanie, poczem rozpocznie się całonocna adoracja Najświętszego Sakramentu.

Dnia 15 sierpnia: o godzinie 6-tej odbędzie się podęzas Mszy św. przed „Szczytem” odśpiewanie „Godzinek”, kazanie i zakończenie całonocnej adoracji; o godzinie 10,30 J. E. Ks. Biskup Kubina odprawi przed „Szczytem” pontyfikalną sumę a jednocześnie druga suma będzie odprawiona w Bazylicy. Tak przed „Szczytem”, jak i w Bazylicy będą wygłoszone kazania. O godzinie 17-iej zostanie odprawione przed „Szczytem” konkluzyjne nabożeństwo z kazaniem, na które, jak corocznie, przybędą procesje ze wszystkich parafii częstochowskich, jako szczególnie wyraz wdzięczności dla Matki Boskiej Częstochowskiej za „Cud nad Wisłą”.

Katastrofa czeskosłowackiego samolotu

Praga, 18. 7. (PAT). Dziś przed południem w czasie ćwiczeń lotniczych w Milowicach jeden z aparatów wpadł na małej wysokości w korkociąg i runął na ziemię, grzebiąc w swych szczątkach pilota i obserwatora.

Światowy rekord lotniczy

Perpignan, 18. 7. (PAT) Kapitan lotnik Paris pobit rekord światowy długotrwałości lotu na hydroplanie z obciążeniem 500 kg. utrzymując się w powietrzu 31 godz. i przebywając w tym czasie 4,200 km.

Trzęsienie ziemi

Gwatemala, 18. 7. (PAT.) W okolicy odczuło ponowne wstrząsy podziemne o różnej sile.

Istnieje obawa wybuchu wulkanu Meyuto.

Katastrofa kolejowa w Rumunji

Bukareszt, 18. 7. (PAT) W pobliżu Borsy pociąg pasażerski zderzył się wczoraj z pociągiem towarowym. Odbie lokomotywy i kilka wagonów uległy zniszczeniu. Jedna osoba została zabita, kilka odniosło rany.

Rekordowa transfuzja krwi

Członek nowojorskiej straży ogniowej, niejaki Bob Grant, obsługujący sikawkę motorową, uległ w drodze do miejsca pożaru katastrofie samochodowej. Stan jego był niezwykle ciężki a życie uratować mu mogła jedynie natychmiastowa transfuzja krwi. Ponieważ jednak do transfuzji niezbędną była ogromna ilość krwi, gdyż aż 11 litrów, a zdobycie takiej ilości było niemożliwe, sytuacja stała się krytyczną. Gdy jednak dowiedzieli się o tem koledzy Granta, natychmiast zaoferowali swoją krew. Wzięto więc po pół litra krwi od 22 strażaków i po upływie paru tygodni Grant wyszedł ze szpitala wprawdzie bez nogi i o kuli, ale zupełnie zdrowy. (R. C.)

Wśród mroźnych pustkowi Grenlandji

Przed niedawnym czasem wielką sensację w świecie naukowym wywołała wiadomość o odkryciu przez podróżnika duńskiego, prof. Petersena, wśród niezbadanych dotychczas pustkowi Grenlandji wielkiej oazy, obfitującej w bogatą roślinność i zwierzęta.

Obecnie ogłoszony został obszerny raport Petersena, posiadający dokładny opis tego cudownego zakątka wśród lodowej pustyni. Profesor Alwing Petersen spędził na badaniu wnętrza Grenlandji dwa lata. Głównym przedmio-

tem jego badań była zatoka Scoreby, tworząca głęboki fjord, wdzierający się w głąb Grenlandji. Okolice te uważane były za obszar wiecznych lodów. Tymczasem ekspedycja Petersena natrafiła na wspaniały step i całe pola kwiatów o niezwykle bogatej florze i faunie. Okazało się też, że tu właśnie jest ów bezskutecznie oddawna poszukiwany teren rozmnażania się niedźwiedzi polarnych i fok. Ponadto mieszka tu wiele innych zwierząt, a na nieznannej głębokości znajdują się znaczne pokłady węgla.

Wobec tych danych, w Danji utworzyło się specjalne towarzystwo dla eksploatacji tego rajskiego zakątka Grenlandji. (C. R.)

Amerykańska powieść o polskich emigrantach

Utalentowana powieściopisarka amerykańska, Cornelia James Camio, napisała ostatnio interesującą powieść o życiu wychodźców polskich w Stanach Zjednoczonych. Bohaterami powieści są członkowie rodziny polskiej od lat zamieszkałej w małym miasteczku w Nowej Anglii.

Utwór ten p. t. „The Heirs” (Dzieńce) odznacza się sympatją dla narodu polskiego i jest pełen podziwu dla wychodźstwa polskiego, które mimo długotrwałego pobytu w obcym środowisku potrafiło zachować cechy, tradycje i uczucia narodowe. (R. C.)

Najechnany przez samochód

Wczoraj wieczorem na Chwaliszewie samochód PZ 41 464 najechnał zamieszkałego tam pod liczbą 52 7-letniego Władysława Rudolfa. Chłopca z powodu złamania czaszki przewieziono w stanie bardzo ciężkim do lecznicy miejskiej. (k)

Pod kołami tramwaju

Wczoraj wieczorem na ulicy Półwiejskiej najechnany został przez wóz tramwajowy zamieszkały tamże pod liczbą 25 niejaki Kluge.

Ofiarę wypadku wydobyto z pod wozu przy pomocy straży pożarnej i przewieziono do lecznicy miejskiej. (k)

Samochód stanął... dęba

Niezwykły wypadek samochodowy wydarzył się w tych dniach w Bydgoszczy na ulicy Św. Trójcy. Z nie stwierdzonej narazie przyczyny w czasie jazdy samochód osobowy, kierowany przez właściciela Maksymiljana Stefana z Bydgoszczy (ul. ks. Skorupki 25), uniósł się nagle przednią częścią, a następnie wywrócił, przyniatając kierowcę. Nieszczęśliwemu pospieszyli z pomocą świadkowie wypadku. Okazało się, że p. Stefan odniósł tak ciężkie okaleczenia, iż musiano go przewieźć do szpitala.

Przypuszcza się, że przyczyną niezwykłego wybruku samochodu był defekt motoru. (k)

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

PÓWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

18)

Sullivan i Wills zajęli znowu Evelyn inaczej. Sullivan pozował na wielkiego znawcę Paryża i starał się dzwicięciu usilnie wbić to w głowę. Udawał nawet znawcę sztuki, miłośnika starych zabytków, ba, nawet artystę z bożej laski, który tylko przez jakieś życiowe nieporozumienie nie jest malarzem albo rzeźbiarzem. Evelyn dała się namówić kilka razy na wspólne zwiedzanie galerji, zabytków, interesujących kątów Paryża. Szybko atoli spstrzegła, że Sullivan wcale nie jest tym, za którego się gwałtownie podaje. Nie przejmowała się tem wszakże zbyt, obiecując sobie przy innej sposobności powetować zbyt powierzchowne i szablonowe zwiedzanie skarbow, które ją żywo zainteresowały.

Wills jako namiętny automobilista starał się dziewczynę zająć sportem automobilowym. Stąd wspólne z nim i z Sullivanem wycieczki w okolice Paryża. Sport ten najwięcej jeszcze sprawiał Evelyn przyjemności i emocji. Pasmami lubiła kierować samochodem najruchliwszymi ulicami wielkiego miasta. I gdyby Wills był nieco moż-

liwszy pod względem towarzyskim, niewątpliwie Evelyn byłaby w zupełności z niego zadowolona.

Sullivan podkochiwał się w Evelyn i zdawało mu się chwilami, że może liczyć na wzajemność z jej strony. Mniejsze co do tego szanse mógł żywić Wills, który nie chciał psuć szyków przyjacielowi, traktował siebie tylko jako pozostającego w rezerwie. Dziewczyna naogół darzyła obu jednakimi względami, jednaki mając dla obu uśmiechy. Żadnemu też nigdy nie dała w najmniejszy chociażby sposób do zrozumienia, iż mógłby liczyć kiedykolwiek na jej względy i rękę. Jeśli Sullivan dopuszczał większą skłonność dziewczyny dla siebie, przyczyną tego było zbyt już wielka zarozumiałość młodego milionera.

Evelyn często urządziła przejażdżki po Paryżu bez eskorty towarzyszących. Jeżdżąc zarówno po jednym jak i po drugim brzegu Sekwany, wynajdywała zaciszne kąty, interesujące zaułki, kawiarnie i kawiarenki, budząc w niej podobne zaciekawienie, jakie budzi nieznaną zabawkę u dziecka. Do towarzystwa brała wówczas Evelyn pocziw mistress Hughes wraz z jej nieodłącznym buldogiem, który w takich przejażdżkach wylegiwał się sam jeden na tylnym siedzeniu.

Natychmiast po powrocie opowiadała matce w najdrobniejszych szczegółach przygodę, jaka spotkała ją w odległej kawiarni w okolicy

Observatorium. Mistress Hughes przy tej sposobności o mało nie wybuchła płaczem, powróciła do swego pokoju, czuwać nad biednym Dickiem, który tymczasem chrapał na psi sposób w najlepsze po przeżytych wypadkach.

— Well, moja droga, — mówiła pani Paterson do córki, kiedy mistress Hughes zamknęła za sobą drzwi. — Bardzo to szlachetnie ze strony tego młodego mężczyzny, że postąpił tak pięknie. Ale przyznam ci się, darling, że nie podobają mi się te twoje wycieczki o tak późnej porze. Myślałam, że już oddawna jesteś w łóżku, a tymczasem ty sobie w najlepsze... urządzasz takie ekstrawagancje...

— Ależ mamo... Chyba nie obawiasz się, by mi się stało coś złego? Zresztą nigdy nikt mi nie wzbraniał przedtem, a dopiero teraz...

— No, tak... to prawda... Tylko widzisz, te noce eskapady...

Pani Paterson miała poważne zatroksaną twarz.

— Nie obawiaj się niczego, młoteczko. Wolę, przyznam ci się, samotne wycieczki wieczorami, niż te dzienne w towarzystwie Willsa. Ruch zresztą wieczorami na niektórych ulicach jest mniejszy... — dodała uśmiechając się słodko. — Przytem muszę ci wyznać, że Paryż wieczorem jest ciekawszy, niż za dnia. Radziłabym ci nawet, ażebyś się wybrała ze mną w tamte strony, na lewy brzeg Sekwany,

— Ja? Ani mi się śni, moja droga... Jeszczeby tego brakło?

Evelyn objęła szyję matki ramionami.

— Pojedziesz moja droga... Pojedziesz... Wszak prawda, że pojedziesz?

Przysiadła się na toboreciku u nóg matki, pieszczotliwie objęła jej kolana, głowę wtuliła w fałdy szala zwisającego matce z ramienia. W oczach miała tyle tklivego uczucia, że panią Paterson odszedł prawie lekki dąs i czule spoglądała na córkę.

— W jakim celu miałabym tam jechać? — spytała już ciepłym głosem.

— W jakim celu? A ot, chociażby zobaczyć tych miłych ludzi... Powiadam ci, że tego nie widzi się codziennie. Gdybyś zobaczyła, naprzykład, tego młodego człowieka, który pospieszył nam z pomocą... Jakież to zajmujące nięczyzna...

Evelyn w zamysleniu spojrzała w przestrzeń odległą.

— Mówisz tak, jak gdybyś była nim oczarowana...?

Obłoczek zadumy zniknął z oblicza dziewczyny. Evelyn spojrzała z uśmiechem w twarz matce.

— A może...?

Pani Paterson była zgorzowana.

— Evelyn, jak można? Czyś oszalała?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Sobota, 19 lipca 1930.

Słońce: wschód 3,52; — zachód 20,05; —
długość dnia 16 godz. 13 min.
Księżyc: wschód 23,04; — zachód 13,14; —
po osł. kw.
Kal. rz-kat.: Wincenty a Paulo; jutro
Czesław.
Kal. słow.: Wodzisław; jutro Czesław Św.

Zebrań

Dziś o 18 Stow. Lokatorów domów magistrackich u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 19,30 Tow. Młodzieży Misyjnej pod wezw. b. ks. J. Bosko — w ognisku Ks. Ks. Salezjanów;
o 19,30 Polski Zw. Krawców Konfekcyjnych u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
o 20 Tow. Obywateli Polaków z Obczyzny u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
Jutro o 9 Tow. Czeladzi przy Cechu Rzemieślniczym nadzw. walne zebr. u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 11,30 Zw. Tow. Czeladzi Rzemieślniczej na wojew. poz. (nadzw. zebr. delegatów) w Domu Rzemieślniczym;
o 14 Cechowa Czeladź Piekarska walne zebr. u p. Majewskiej, ulica Woźna 13;
o 14 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum) w Domu Kat. na Śródcie;
o 17,30 Kat. Tow. Robotników „Oświata” walne zebr. w salce wikarjatu;
o 18 Towarzystwo Św. Wincentego a Paulo (konferencje męskie) w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 18,30 Zw. Misyjny Polek w szkole społecznej, ul. Podgórna 12b;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej pod wezw. Św. Alojzego (Fara) w sali OO. Jezuitów;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Bronki o godz. 15,30 ul. Marsz. Focha 43. — Śp. Amalii Tomaszewskiej o godz. 16 z kapł. cment. w Górczynie. — Śp. Marji z Sobków Gładychowej o godzinie 16 ul. Zupańskiego 16. — Śp. Witolda Hollendera o godz. 17 z kapł. cment. w Jeżycach. — Śp. Jądwi Krokowskiej o godz. 17 z kaplicy Św. Józefa.

Licytacje

Dziś o 8,30 ul. Śniadekich 26 — puszka do kawy;
o 10 ul. Wawrzyniaka 19 — stół biurowy;
o 10 ul. Różana 6 — etażerka z książkami, leżanka, umywalka, kanapa, fotele, stół, lustro, dywan, firany, zegar, lampa, komoda, szafa kuchenna;
o 11 ul. Dąbrowskiego 83-85 — samochód ciężarowy, samochód osobowy;
o 11 ul. Poplińskich 7 — bufet;
o 12 G. Wilda 75 — 2 wanny cynkowe, 2 piece żel;
o 13 ul. Strumykowa 19-20 — masz. do pisania, 3 tokarnie, 150 oliwencyznych nr. 1;
o 15 ul. Wrocławskiej 39 — szafa do pieniędzy;

Publiczna wypożyczalnia książek Czytelnia dla Kobiet przy ul. Kantaka 8-9 II ptr., otwarta codziennie od godz. 11-13 i od 16-19. Opiata miesięczna 2 zł.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Księżniczka Czardasza” — operetka Kalmana.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Papa” — występ gośc. zespołu Teatru Polskiego z Warszawy.

Kalendarzyk wystawowy M. W. K. T.

Adres Dyrekcji: ul. Marsz. Focha nr. 18; tel. 71-50.
Pawilony otwarte od godz. 9 rano do 20; Park Wilsona do godz. 24.
Kasy czynne na pół godziny przed otwarciem wystawy.
Cena wejścia: jednorazowy bilet wstępu 2 zł; bilet ulgowy (pp. akademicy, młodzież szkolna, podoficerowie i szeregowi W. P. i P. P. oraz wycieczki od 25 osób) — 1 zł; bilet stałego wstępu na cały czas trwania wystawy — 10 zł.
Wstęp do Parku Wilsona wiecz. — 50 gr.
W Parku Wilsona czynne są restauracje, kawiarnie, dancing i kino. Seanse kinowe o godz. 17-tej, 19-tej i 21-tej. Wejście do Parku po godz. 19 od ul. Matejki i Berwińskiego.

Wielkie widowisko batalistyczne na arenie P. W. K.

Dziś i jutro wielkie widowisko batalistyczne p. t. „Za cenę chwały” w wykonaniu artystów Teatru Nowego i 14 dywizji piechoty.
Akcja prowadzona będzie z wszelkimi akcesorjami wojennymi. W czasie widowiska i na zakończenie przepiękne ognie sztuczne firmy „Syrius”.

Międzynarodowy rajd awionetek

Do zawodów stanęło ostatecznie 12 aparatów polskich

Berlin, 18. 7. (PAT.) Punktualnie o godz. 12 w południe trzema detonacjami oznajmiono na lotnisku w Staaken zamknięcie zapisów maszyn do konkursu awionetek.

Liczba uczestników w konkursie wynosi 60, w tem 30 aparatów niemieckich i 30 zagranicznych, a mianowicie 12 polskich, 7 angielskich, 6 francuskich, 3 hiszpańskie i 2 szwajcarskie.

Berlin, 18. 7. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego na lotnisku w Staaken wazono maszyny, biorące udział w międzynarodowym konkursie okrężnym, oraz stemplowano i plombowano części konstrukcji, których nie wolno wymienić podczas lotu.

struacji, których nie wolno wymienić podczas lotu.

Dziś o godz. 9 wieczorem niemiecki aeroklub urządził we własnej siedzibie wieczornicę powitalną dla uczestników konkursu, prasy niemieckiej i zagranicznej oraz zaproszonych gości.

Berlin, 18. 7. (PAT.) Jak donosi sekretariat generalny aeroklubu w Berlinie, dziś o godz. 12 zostały zamknięte zgłoszenia awionetek na rajd międzynarodowy.

W rajdzie weźmie udział 12 awionetek polskich na ogólną liczbę 62 zgłoszonych aparatów. Przeważają aparaty niemieckie.

Barbarzyńskie dręczenie zwierząt

Komunikat Tow. opieki nad zwierzętami

Zarząd Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami podaje do wiadomości następujące fakty niebываłego okrucieństwa, popełnionego w ostatnim czasie względem zwierząt:

Członek Towarzystwa p. Leon Górski doniósł, że w dniu 17 czerwca rb. o godz. 17,30 na stacji Tama Garbarska wyładowywano wagon owiec. Wagon był jednopiętrowy. Wyładowanie z dolnego przedziału odbyło się dość względnie, ponieważ dostawiona była rampa, natomiast z górnego owce wyrzucano na ziemię tak, iż wiele z nich połamało nogi a niejedna zabiła się na miejscu wskutek złamania kręgosłupa. Przy wagonie stało trzech robotników, którzy zamiast odbierać owce z górnego przedziału, śmiali się z tych barbarzyńskich scen i ciężko ranione zwierzęta na miejscu zarzynali. Okrucieństwem tym przyglądała się masa rozradowanych dzieci. Gdy p. Górski interwenjował, został obrzucony przez zwyrodniałców różnymi epitetami a nawet znalazł się w niebezpiecznej sytuacji, gdyż robotnicy z nożami w ręku zajęli groźną postawę. Wagon nosił nr. 710 061 - Gdańsk.

W dniu 1 bm. zamieszkała przy ul. Zwierzynieckiej 20 p. Joanna Dziembowska, kobieta już w starszym wieku, dopuściła się niegodnego czynu przez pomalowanie kota czerwoną olejną farbą — rzekomo za zanieczyszczenie mieszkania. Biednym stworzeniem, z którego nie można było w żaden sposób farby usunąć, zaopiekowali się sąsiedzi, a sprawę skierowano na drogę sądową.

Przy ul. Koczyńskiego 5 niejaki p. Gele przetrzymuje psa w bardzo małej budzie drewnianej. Biedne to stworzenie przechodzi tę męczarnię już drugi rok. Otrzymuje ono pożywienie tylko raz na dzień, a wieczorem zamykane jest w budzie, w której nawet nie może stać. Z powodu wycieńczenia oraz ostatnich niebываłych upałów pies osłabł do tego stopnia, że nawet już wyć i szczekać przestał. I tą sprawą również zajęło się Towarzystwo. Sądymy, że kara sądowa nauczy p. G. odpowiedniego obchodzenia się ze zwierzętami, gdyż interwencja posterunkowego Pol. Państw. nie odniosła żadnego skutku.

Posel sowiecki w Poznaniu

Dziś w południe przybędzie samochodem z Warszawy posel nadzwyczajny i min. pełnomocny Z. S. R. R. Owsiejenko w towarzystwie atache prasowego poselstwa sowieckiego Dołokońskiego celem zwiedzenia M. W. K. T.

Wycieczki na M. T. K. T.

We czwartek zaczęły zwiedzać M. W. K. T. masowe wycieczki wojskowe, organizowane przez D. O. K. VII.

W dn. 2 sierpnia przybędzie do Poznania na M. W. K. T. pierwsza reprezentacyjna wycieczka austriacka. W wycieczce, liczącej 16 osób, wezmą udział przedstawiciele władz oraz reprezentanci gospodarstwa życia Austrii.

W niedzielę przybędzie do Poznania celem zwiedzenia M. W. K. T. wycieczka członków sekcji kulturalno - oświatowej Zawodowego Związku Kolejarzy z Tarnowa. Ponadto przybędzie wycieczka członków sekcji automobilowej Polskiego Touring Klubu z Bydgoszczy.

Dn. 25 bm. przybędzie do Poznania celem zwiedzenia M. W. K. T. wycieczka dziennikarzy z Koszyc w liczbie 12-14 osób. W wycieczce tej wezmą udział przedstawiciele dzienników: „Slovenska Krajina”, „Slovensky Vychod”, „Slovensky Lud”, „Lidove Noviny”, „Ceske Slovo”, „Slovak” i „Podkarpatske Hlasy”.

Wreszcie około 10 sierpnia przyjadzie do Poznania z Gdyni wycieczka „Klubu czeskich redaktorów ekonomistów”.

Wyciąg motocyklowy Poznań-Bydgoszcz-Poznań

Jak wiadomo, w związku z Międzynarodową Wystawą Komunikacji i Turystyki odbędzie się ciekawy wyciąg motocyklowy. Start do tego biegu, w którym uczestniczyć będą najwybitniejsze marki motocykli, odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 12,30 z areny dawnej P. W. K. Wejście od ulicy Wyspiańskiego. — Wstęp bezpłatny. — Pierwszych zawodników należy spodziewać się na mecie pomiędzy godziną 16-17.

Ze znanych zawodników zgłosili się: Ziolkowski (Rudge), Turkiewicz (AJS), Rogowski (Sarolea), Śledziński (Rudge Whl), Nowaczyk (Raleigh),

Miladowski (BMW), Malicki (Ariel) i szereg innych.

SPORT

Ostatnie zawody w polo

Ostatnie w tym sezonie zawody w polo odbędą się jutro, w niedzielę, o godz. 18 na Hippodromie poznańskim. Emocjonujący ten sport, wymagający od jeźdźcy bardzo dobrego opanowania konia, zdobywa coraz więcej zwolenników, zarówno wśród graczy czynnych jak i publiczności, która coraz liczniej na zawody przybywa.

Niedzielne spotkanie finałowe o wspaniały puchar Prezydenta Rzeczypospolitej zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na pierwszorzędną skład ekip, które zestawiono po kilku grach eliminacyjnych. Do rozgrywk stają: ekipa 15 p. ul. poznańskich oraz ekipa św. Jerzego. Pierwsza w składzie: rtm. Szyszowski — kapitan ekipy, jeden z najlepszych polograczy w Polsce, wyróżniający się brawurową jazdą, kpt. Ellis (oficer armji Stanów Zjedn.), por. Sokolnicki, por. Piniński oraz rez. por. Zandbang. Druga ekipa w składzie: gen. St. Sochaczewski, pionier gry w polo w Polsce, jako kapitan ekipy, mjr. Cendrowski, Maciej hr. Izycki, Alfred hr. Mycielski i rez. por. Dąbski - Nehr-

Nasza komunikacja

III
Tramwaj.

— Wiesz, — mówi mi mój znajomy — chciałbym raz jeszcze przejechać się samolotem do Warszawy, Paryża!

Patrzę na niego zdumiony, czy czasem nie bredzi, bo to taki golec jak i ja. Pytam jednakże:

— A kiedy, jeśli wolno zapytać, jechałbyś tym napowietrznym rumakiem?

— No, wiesz, właściwie to nie jechałem jeszcze... ale chciałem już raz...

Ostatnich słów nie pozwolił mi dosłuchać miły zgrzyt, lekki donośny huk i coś w tym rodzaju, wydobywające się z pod kół i hamulców nadjeżdżającego z drugiego krańca ulicy tramwaju. Musiałem więc zaniechać na chwilę rozmowy, dopóki ruchomy smok, który wyrwał się zapewne codopiero z objęć Cytadeli nie przykucał na przystanku. Ta krótka i przyjemna, niby rzadki pomajowe chwilką wystarczy jednak, aby bębnić uszne, o ile masz jeszcze w porządku, popękały ci z nadmiaru i siły wrażeń.

lich, zwycięzca niemal wszystkich wiosennych konkursów hipicznych w Poznaniu. Szanse obu zespołów są naogół wyrównane, choć zwyciężyć powinna ekipa 15 p. ul. poz.

Gra zapowiada się bardzo ciekawie. To też wszyscy miłośnicy sportu konnego pospieszą w niedzielę na Hippodrom poznański, aby uczestniczyć w tem niecodziennym w sporcie konnym spotkaniu. Wstępne bardzo niskie. Przygrzywać będzie doborowa orkiestra wojskowa.

O puchar Davisa

Stany Zjednoczone — Włochy 1:0. W pierwszym dniu spotkania międzystrefowego Doeg pokonał Stefaniego. Drugie spotkanie Lott (A) — Morpurgo (Wł) przerwano z powodu deszczu przy stanie 3:6, 9:7, 10:8. (Tel. wł.)

Piłka nożna

W drugim spotkaniu w Rydze „Warta” zrehabilitowała się po środowej porażce, bijąc kombinowany zespół „Rigas Futbola Klubs” i „Rigas Wanderer Union” w stosunku 3:1. Cały zespół grał znacznie lepiej, niż w spotkaniu pierwszym, wskutek czego wygrana nasza jest zupełnie zasłużona. Gospodarze uzyskali jedyny punkt z jedenastki. Pierwszą bramkę strzelił Przybysz, drugą Smiglak i trzecią znów Przybysz. (Tel. wł.)

Mistrz świata w Montevideo. Stany Zjednoczone — Paragwaj 3:0, Jugosławia — Boliwia 4:0. Stany Zjednoczone i Jugosławia zajęły pierwsze miejsca w swych grupach. (Tel. wł.)

Tennis

W dalszym ciągu turnieju na Semmeringu Warmiński i Tłoczyński pokonali parę Hirschen i Schomburg 6:4, 3:6, 6:2; Seynova pokonała Volkmerównę 5:7, 7:5, 6:3; Volkmerówna i Tłoczyński pokonali parę Herbst i Mencil 6:4, 4:6, 6:3. (Tel. wł.)

Z TEATRÓW

— * Z Teatru Wielkiego. Dziś, w sobotę gościnnie występ Kazimierza Dębowski w operetce „Księżniczka Czardasza”. W niedzielę, 20 bm. „Aida” z pp. dr. Roeslerówną, Majem, Perkowiczem, Romanowiczem i Urbanowiczem; kapelmistrz p. Tyllia. W partii tytułowej debiutuje p. Jeziorańska. W poniedziałek, 21 bm. pod kierunkiem dyr. Wojciechowskiego po raz trzeci „Księżniczka Czardasza” z pp. Fontanówną, Grabowską (tytułowa), Karską, Brańkiewiczem, Raczkowskim i Sendekim. We wtorek, 22 bm. „Traviata” z pp. Fedyczkowską, Drabikiem i Karpackim; kapelmistrz dyr. Wojciechowski.

— * Z Teatru Nowego. Dziś w dalszym ciągu gościnnie występ zespołu artystów Teatru Polskiego z Warszawy w szczerze rozweselającej i miłej komedii świetnej spółki autorskiej Flersa i Caillaveta p. t. „Papa”. Rozbawiona publiczność darzy znakomitych gości niemiłą oklaskami przy otwartej kurtynie. W roli tytułowej występuje ulubieniec publiczności warszawskiej p. Leszczyński, w roli księdza p. Stanisławski, przehabawna postać Charnouilla odgrywa p. Fritsche, w roli syna „papy” p. Daczyński a w roli Georjinji p. Romanówna. Resztę ról odgrywają artyści Teatru Nowego.

— * Widokowo batalistyczne na arenie P. W. K. Dziś, w sobotę i jutro, w niedzielę urządza Teatr Nowy na arenie P. W. K. widowisko batalistyczne, opracowane na tle głośnej sztuki amerykańskiej p. t. „Rywale”. W tem pięknym widowisku wezmą udział artyści Teatru Nowego oraz 14 Dywizji piechoty z całym sprzętem wojennym. Przed oczyma widza przesuną się zastępy żołnierzy, którzy żyją w obozie niewyczerpanym a tak prostym i niewymuszonym humorem, w bitwie zaś okazują się prawdziwymi bohaterami. Początek o godz. 8,30 wieczorem. Na zakończenie tej imprezy będą spalone wspaniałe ognie sztuczne w wykonaniu firmy „Syrius”.

Kiwam tedy tylko i siadam, bo mam czas, młodzieńczą odwagę, płótno w kieszeni a do domu kawał drogi, do tramwaju! Właściwie, ściśle biorąc, to jakiejś pani, czy staruszkowi siadam na kolana, al; to nie ja temu winien, tylko ta śliczna kołysanka, którą ten niecnota tramwaj tak pięknie wyśpiewywał podczas swej tułaczki, że mnie prostrstu oszołomił.

Przepraszam więc grzecznie, o ile pozwala mi jeszcze na to przytomność umysłu, wstając pokornie i zbiwszy po drodze kilka guzów (całe szczęście że nie szyb — łagodzi sytuację konduktor) wylażę poprzez otoczenie na platformę.

Niestety — przystanek!
Tramwaj robi w tył zwrot, a ja niespodzianie, jak Deus ex machina czy Karol rumuński ze samolotu zjawiam się, szczęść Boże równie cały, na trotuarze.

Próbowałem kilka razy dosiąść jeszcze tego nieokiełznanego wierzchowca elektrycznego, aby dojechać wreszcie do celu. Ale nie mogłem jakoś, to przystanek, przesiadka, kurzszlus i t. p.

Musiałem więc na piechotkę, choć to i taniej i wygodniej, ale mało romantycznie.
Jurek.

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

Wykład z cyklu o dziennikarstwie na temat: „W walce o dobrą prasę” (ciąg dalszy) wygłoszony zostanie dziś o godz. 17 min. 15 w Radjo Poznańskim.

WRAŻENIA FILMOWE

Kino „Apollo” wyświetla film pod tyt.: „Cztery pióra”. Gęsie pióro jest tu symbolem tchorzostwa. Przesłane oficerowi, jest dlań największą hańbą. Akcja filmu rozgrywa się w połowie ubiegłego stulecia; tematem jej są walki Anglików w Sudanie. Młody oficer angielski, który skutkiem jakiegoś niewytłomaczonego załamania psychicznego występuje z armji w przededniu wojny, dostaje od swych przyjaciół trzy białe pióra. Czwar- te wręcza mu jego narzeczona. Chcąc się zrehabilitować, udaje się na miejsce działań wojennych i tu dokonywa cudów bohaterstwa. Jeg oprzygody wojenne rozgrywają się na tle wspaniałych puszc podzwrotnikowych. Pysznie zrobione są walki z dzikusami oraz pożar puszczy z masową ucieczką dzikich zwierząt. — Film — bardzo interesujący, intryga mi- łosna przeprowadzona jest subtelnie; ak- cja urozmaicona szeregiem porwijających epizodów i doskonałym zdjęciem z natury. Synchronizacja dźwiękowa bardzo sta- ranna. Fer.

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Biały kapitan”. Jest to dramat egzo- tyczny, rozgrywający się u wybrzeży wysp jawańskich. Scenariusz, oparty na powieści J. Conrada, a więc o treści cie- kawej, nie jest wyszukany. Film przela- dowany długimi napisami, lecz mimo to widz niezawsze orientuje się w pobud- kach działania bohaterów. Skompono- wany jest słabo, akcja rwie się. W ro- lach głównych: „biały kapitan” — R. Col- man i angielska lady — Lili Damita — bardzo dobrzy; mają kilka momentów

kapitałnych. Niektóre role epizodyczne (starego marynarza — Jorgensona, pira- ta — Damana) również świetnie obsadzo- ne. Jest też kilka ładnych zdjęć mors- kich. Reszta bardzo przeciętna.

Nadprogram — występy taneczno-hu- morystyczno-żonglerskie niezbyt udatne. Fer.

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Piekło namiętności”. Piekło i namięt- ność — dwa mocne słowa. Ale do moc- nych słów w tytułach jesteśmy już przy- zwyczajeni. Wiemy, że frapujący tytuł niezawsze pokrywa się z równie silną w ekspresji treścią. Tym razem pod tym tytułem kryje się dramat psychologiczny; oryginalny, o dużym napięciu, z dobrze postawionymi charakterami. Jak każda przeróbka z powieści, nie jest wolny od przeciążenia treścią literacką, naogół jed- nak reżyserja pomysłowem skróćkami uporała się ze zbędnym balastem. Obsa- da czterech ról czołowych jest bardzo

dobra. Renee Heribel w roli dobrej, ale słabej kobiety, jest pełna prostoty i sło- dyczy; silne sceny zagrała zupełnie do- brze. Ruth Weyher, jako uwodzicielska i pełna temperamentu diva dała postać ciekawą i nieszablonową. L. Mathot przejęty jest trochę Janningsem, dał jed- nak dużo interesujących efektów. Do- brym amantem jest F. Fabre.

Nadprogram — film, przedstawiający pracę poczty oraz polski film rysunkowy. W tym ostatnim widzieliśmy dużo do- brych karykatur, ale w kompozycji przy- pominał żywo popularne filmy rekla- mowe. Fer.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 18. 7. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szt. 43,35; Nowy Jork 11,23; Praga

za 100 zł 377,20—379,20; Wiedeń za 100 zł 79,21—79,49; Zurych za 100 zł 57,70; Ber- lin za 100 zł noty większe 46,75—47,15; wypłaty na Warszawę 46,875—47,075; na Katowice 46,85—47,05; na Poznań 46,825 do 47,025; Gdańsk za 100 zł 57,62—57,76; tel. wypl. na Warszawę 57,61—57,75.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 18. 7. (PAT.) Bank Polski 168; Chodorów 140.

Lwów, 18. 7. (PAT.) Akcje: Bank Polski 167; pożyczka inwestycyjna 111; pożyczka dolarowa 64—65.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 18. 7. (PAT.) Zboże. — Pszenica 50—51; mąka pszena 0000 75—80. Reszta notowań bez zmiany. — Obroty małe, usposobienie spokojne.

Lwów, 18. 7. (PAT.) Zboże. — Owies 20—20,50; mąka pszena 75—76. Reszta notowań bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 18 lipca 1930

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w War- szawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57.62	46.75	43.35	11.23	—	377.20	57.70	79.21
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4 1/2	173.52	100 Gd. gid.	173.30	—	81.35	—	—	—	—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	212.83	122.63	—	23.37	23.87	606.50	804.07	122.82	168.70
Belgia	3	123.94	100 belg.	124.55	—	58.46	34.80	13.97	355.25	—	655.—	—
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.489	818.—	0.59	—	—	19.95	3.06
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	73.35	—	—	—	—	590.25	90.20
Holandja	3	358.31	100 gld. hol.	358.75	—	168.37	12.08	40.24	1022.50	—	207.05	284.30
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	238.75	—	112.09	18.15	26.79	—	—	137.80	189.20
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.35	25.01	20.357	—	4.86	123.59	163.47	25.07	34.37
Nowy Jork	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8.902	—	4.18.40	486.41	—	25.41	33.67	514.40	706.50
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.08	—	16.46	123.59	3.93	—	132.56	20.24	27.79
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.42	—	12.407	164.—	2.96	75.40	—	15.25	20.94
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.69	—	21.915	92.87	5.23	123.95	176.29	26.94	37.01
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.27	—	81.325	25.02	19.43	493.75	654.50	—	137.32
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw	239.65	—	112.47	18.09	26.88	—	—	138.30	189.85
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	125.92	—	59.13	34.42	14.11	—	475.45	72.68	—

PRAGA-PICCOLO

samochód otwarty 4 siedz. — mało uży- wany, z powodu zamiany na kryty, oka- zyjnie na sprzedaż. „Praga” Automobile, plac Wolności 11. Telefon 55-33

Po 29,142

Mój teren budowlany

w Poznaniu ca. 12 000 m² tuż przy kościele Łazar- skim, 4 ulice frontu, i to: Marszałka Focha, Potwo- rowskich, Lodowej i Florj. Stablewskiego, nadające się także dla spółdzielni mieszkaniowej **sprzedam** w całości lub częściowo przy dogodnych warunkach spłaty. Zamiana na inny obiekt, hipoteki, akcje itd. nie wykluczone. nw 2398

Edmund Suwalski, Dom Hipoteczo - Handlowy Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, tel. 590.

Nagle ogłoszenia

wieczorem po zamknięciu

ekspedycji (godz. 18,30) do wydania **tylko porannego** przyjmuje portjernia. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwo- nek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25 **Portjernia nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.**

1 SPRZEDAŻE

Sypialnie

sprzedaje 100 zł taniej stolarnia. Wielkie Garbary 41. zdw 71 657

Sypialnię

dębowo-fornierowaną nową ta- nio sprzedam. Grobla 30, II. Je- wo. zdw 71 717

Rycerskie dobra

2.000 mórg pszennej gleby sprze- dam za 550 000 zł. wpłaty 250.000 Kudiński. Niegolewskich 10 a. telefon 60-39. zdp 71 603

Słoje do konserw

gumy, sprężynki. — Szklanki 10 gr. — Serwis 8,50 — Obiadowe porcelana 39.— Ogrodowe re- stauracyjne, szkło. — Porcelane najtaniej tylko w Hurtowni Porcelany, Wroniecka 24, pod- wórze. zdw 71 679

Kamienicę

na Winiarach sprzedam. Adres wskaże Kurjer zdw 71 288

Samochód

karetką w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Informacje skład cukierków, Rynek Śródec- ki 3. zdw 71 394

8 DO WYNAJĘCIA

5 pokoi

za dwuletni czynsz natychmiast. Grunwaldzka 5 gospodarz

21 ZGUBY

Zgubioną

książeczkę wojskową na nazwisko Artur Gaebe, unieważniam. zdw 71 563/4

Unieważniam

książeczkę wojskową: Hiero- nim Strzyżyński. zdw 71 667

Unieważniam

weksel płatny dnia 24 sierpnia rb. na zł 100; weksel płatny dnia 24 września rb. na zł 50; weksel płat- ny dnia 24 września rb. na zł 50 z akceptem Kazimierz Meyza, Kościan, ponieważ zaginął. — Wspomniane weksle domicylowa- ne były na Bank Ludowy w Ko- ścianie. Teodor Sroczyński, Po- znań. zdp 71 829

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu- kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Skromna

dzielnia ekspedientka z branży piek.-cukierniczej, zna obsługę go- ści szuka posady najchętniej na prowincji. Łaskawe zgłoszenia Kurjer zdp 71 626

28 WOLNE MIEJSCA

Praktykantów

uczni do orkiestry przyjmuje Guziński, Aleje Marcinkowskie- go 28. zdwp 71 730

Uczennica

do szycia potrzebna. Patrona Jackowskiego II. IV. lewo. jp 4278

Przedpłata

na sierpień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego do- dotku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Po- znaniu w eksped. zł 4,00 w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeskód w zakładzie, strajków i t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda- nia porannego przyjmujemy do godz. 18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża. do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświat. do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłosze- nia: słowo napisowe (tuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między restawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dzien- nie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc sierpień 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

data

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dzien- nie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc sierpień 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

data